Nr. 159. Piątek 20 lipca 1923 roku. Cena numeru mk. 1000. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA“, Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 14000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 15.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 16.000.
Z przesyłką pocztową mk. 16.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 25.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 78.

Walka ekonomiczna, czy polityczna.

Sosnowiec, 20 lipca.

Przez Polskę przechodzi fala strajków. Niema dnia, byśmy nie usłyszeli, że ta lub owa fabryka stanęła. Dzieje się to w momencie, kiedy ciężkie przesilenie finansowe państwa wymaga możliwie intensywnej pracy wszystkich bez wyjątku obywateli.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że drożyzna nadmierna usprawiedliwia akcję robotników o podwyższenie zarobków, akcja ta jednak może i powinna być utrzymaną w granicach, prawem dozwolonych. Tymczasem jesteśmy świadkami niebywałego rozagitowania mas robotniczych, prowadzącego w prostej linji do gwałtów i zaburzeń.

Niedawno w Białej z trudem tylko udało się wojsku wyrwać z rąk sfanatyzowanego tłumu urzędnika polskiego; onegdaj w Łodzi i Częstochowie polała się krew.

Urbi et orbi głosi prasa lewicowa, że strajki mają charakter jedynie ekonomiczny, tymczasem fakty stwierdzają niezbicie, że podburza się tłumy do walki z rządem. Pamiętamy doskonale, jak to przywódcy socjalistyczni za czasów rządów pupilka lewicy, gen. Sikorskiego, postępowali oględnie. Walczono o poprawę bytu robotników, rząd jednakże pozostawał nietknięty, mimo tego, że wodzowie pepeesu doskonale chyba zdawali sobie sprawę z faktu, że właśnie bezplanowe rządy gen. Sikorskiego w wysokiej mierze przyczyniły się do stworzenia ciężkich warunków ekonomicznych.

Tak! ale to był rząd lewicy, to był „ich“ rząd!

Dziś, kiedy u steru władzy stoi gabinet, oparty o większość polską w sejmie, tę większość, na której wspomnienie samo lewica wpada w paroksyzm wściekłości, postanowili panowie z pod czerwonego sztandaru „użyć sobie“ na walce z rządem. Słów, które pod adresem prawowitej władzy polskiej padają na zebraniach i wiecach strajkujących robotników, nie słyszała dotychczas Polska. Nawet wtedy, kiedy rządy były w ręku wrogich najeźdźców, liczono się z nimi więcej. Ale wówczas w pogotowiu stały sotnie dońców! Dziś wolno lżyć rząd, wolno jawnie przeciw niemu spiskować, bo to rząd znienawidzonej większości narodowej.

Stwierdzamy z całą stanowczością, że pod pozorem walki o poprawę bytu socjaliści prowadzą nieprzebierającą w środkach walkę z rządem, walkę wybitnie polityczną.

Świadome podburzanie mas robotniczych do gwałtów dlatego tylko, że się socjalistom nie podoba obecny rząd, jest dowodem zaniku zupełnego poczucia odpowiedzialności wobec narodu. Nasze rodzime „popsuje“ snać pozazdrościły laurów „towarzyszom“ wschodnim i za wszelką cenę naprawić chcą swą „rewolucyjną“ opinję w oczach czerwonej międzynarodówki.

Wszyscy sobie zdajemy sprawę, że przeżywamy poważne przesilenie, że nie zawsze się dobrze w Polsce dzieje, zrozumieć jednakże musimy i to, że nie pomogą tu gwałty i zaburzenia, lecz przeciwnie: pomódz może jedynie tylko wytężona praca!

Nieporozumienia pomiędzy przemysłowcami a robotnikami zawsze i wszędzie się zdarzały, przy dobrej woli można je jednak załagodzić.

Ale na to właśnie potrzeba dobrej woli, a tej nasi socjaliści w stosunku do państwa nie mają i wszystko co robią w ostatnich czasach jest niezbitym dowodem, że opanowała ich „zła wola“ siania zamętu i anarchji.

Wobec bezprzykładnej prowokacji socjalistycznej uzbroić się musi naród w zimną krew i silnym, zgodnym frontem przeciwstawić się niesumiennej agitacji.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Podkomisja wyłoniona z komisji ochrony pracy celem uzgodnienia uchwał komisji z projektem rządowym w sprawie zabezpieczenia bezrobotnych, odbyła dzisiaj swoje ostatnie posiedzenie. Przedstawiciel rządu przedstawił stanowisko rządu wobec zasad przyjętych przez podkomisję. Rząd zgodził się z większością przyjętych zmian z wyjątkiem systemu obliczenia składek i świadczeń.

Na tym podkomisja zakończyła swoją działalność i przedstawi powzięte uchwały na plenarnym posiedzeniu komisji ochrony, pracy, które odbędzie się w piątek.

— Weszło w życie rozporządzenie ministra pracy, wydane w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, w sprawie zmiany przepisów o załatwianiu zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi.

— Wiedeńskiej emigracji Petruszewicza udało się pozyskać adw. dr. Zahajkiewicya, który wystąpił z narodnego komitetu, gdzie piastował godność członka egzekutywy. Dr. Zahajkiewicz zamierza zorganizować propagandę bezwzględnej walki z polakami na podstawie wskazówek z Wiednia. Dr. Zahajkiewicz cieszy się w okręgu przemyskim wielką popularnością i poparciem biskupa grecko-katolickiego ks. Kocułowskiego.

— Pomimo ciągłych napaści tak zw. „żywej cerkwi“, popularność metropolity Tichona śród ludu rosyjskiego nie została zachwiana. Tichon w swoich kazaniach nawołuje do wierności jednej cerkwi, prawosławnej. W Moskwie w klasztorze Męki Pańskiej doszło do walki między zwolennikami Tichona i członkami „żywej cerkwi“.

— Prasa litewska omawiając deklarację Galwanauskasa, czyni między innymi, następujące uwagi co do polityki zagranicznej Litwy. Uznaje ciężką międzynarodową sytuację Litwy, ale przypuszcza, że rząd potrafi poprowadzić politykę energiczną, zawiązując stosunki z państwami, któ..h interesy nie stoją w sprzeczności z interesami Litwy. Litwa nie wyrzekuie się swych praw do Wilna. Wszelka umowa w sprawie Kłajpedy, ograniczająca suwerenność Litwy, nie jest do przyjęcia.

— Prezydent republiki białoruskiej, Moroz, wręczył posłowi Rzeczpospolitej polskiej w Moskwie, panu Knollowi, zawiadomienie o wstąpieniu republiki białoruskiej do związku S. S. S. R.

— „Prawda“ sowiecka w korespondencji z Warszawy komunikuje o rzekomych przeszkodach czynionych repatrjacji obywateli rosyjskich z Polski.

— Rumuńskie dzienniki donoszą, że w konferencji w Sinaja wezmą udział tylko trzy państwa małej ententy. Gabinety w Atenach i w Warszawie będą poinformowane o przebiegu narad. Konferencja potrwa prawdopodobnie trzy dni.

— Rząd francuski oczekuje wręczenia angielskiego projektu odpowiedzi na niemieckie propozycje w piątek lub w sobotę. Dotychczas nie nadeszła do Paryża żadna wiadomość o treści projektu. Urzędownie ostrzegają przed wiadomościami prasy w tej sprawie, gdyż wiadomości te są tylko dowolnymi kombinacjami.

— Konferencja pokojowa w Lozannie przyjęła do wiadomości ostateczny tekst układów, zawartych z delegacją turecką.

— W Paryżu dr. Benesz miał poczynić kroki w sprawie stosunku Czecho-Słowacji do Francji, a poza tym interwenjować w radzie ambasadorów w sprawie Jaworzyny. W sprawie tej nastał zwrot nieprzychylny dla Czecho-Słowacji. Jaworzyna miała być również przedmiotem narad d-ra Benesza z politykami angielskimi.

Awantury w Łodzi.

W uzupełnieniu podanego wczoraj telegramu korespondent łódzki donosi pod d. 18 b. m.:

„Przebieg dzisiejszego dnia strajkowego był następujący: Około godziny 11-ej przed południem zebrali się strajkujący na Wodnym Rynku, celem omówienia sytuacji strajkowej, ponieważ jednak nie postarali się poprzednio o zezwolenie na urządzenie wiecu, policja do odbycia nie dopuściła.

Po południu o godzinie 4-ej zgromadziły się ponownie tłumy strajkujących na Górnym Rynku, ponieważ zaś pomiędzy nimi byli posłowie łódzcy, wobec tego policja ograniczyła się do biernej asystencji. Przemawiali Pudlarz (p. p. s.) i Zerbe (niemiec). Po nim usiłował przemówić jakiś robotnik komunistyczny, który w sposób niezwykle prowokacyjny wystąpił przeciwko rządowi i państwu.

W tej chwili komisarz policji wezwał owego komunistę do przerwania przemówienia, a zebranych do rozejścia się ze względu na to, że na zgromadzeniu nie przemawiali posłowie, a w myśl obowiązujących ustaw zgromadzenie takie może odbyć się tylko za zezwoleniem władz. Tego zaś zezwolenia zgromadzeni nie posiadali.

Część strajkujących, podburzona przez komunistę, wystąpiła prowokacyjnie przeciw policji, przyczym dwóch policjantów odniosło poważne rany. W chwilę później nadeszły nowe rezerwy policji, które wezwały raz jeszcze tłum do rozejścia się, a ponieważ tłum oświadczenia tego nie usłuchał, policja rozpoczęła rozpędzać go siłą. W walce, która wskutek tego się wywiązała, policja użyła broni palnej.

Ze strony policji rannych jest 18 policjantów, w tym 4-ch ciężko. Jeden z uczestników wiecu został zabity, a 3-ch rannych. Oddziałowi policji udało się rozproszyć tłum i przywrócić porządek.

Z kraju.

Żądania lokatorów. Z Warszawy donoszą: W centralnym związku lokatorskim, odbyło się zebranie dla wyświetlenia stanowiska w sprawie noweli, która ma być wniesioną do sejmu w sprawie zmiany dekretu o ochronie lokatorów.

W punktach zasadniczych organizacje lokatorskie godząc się na wprowadzenie zmian w dekrecie, uznają słuszność znaczniejszej zwyżki komornego, dostosowanej do warunków, jednakże wyrażają obawę, że bez wysokich prawnych rygorów zwyżka ta nie poprawi fatalnego stanu domów, gdyż właściciele domów nie zechcą sum, uzyskanych z komornego, łożyć na remont.

Centrala żąda zatym, aby konieczny remont był zapewniony w drodze ustawowej. Centrala wyraża dalej obawę, iż dopuszczalność wolnych umów, przewidziana w projekcie, niweczy zupełnie zasadę ochrony, czyli zapewnienie dachu nad głową. Centrala żąda, zatym zupełnego usunięcia dopuszczalności wolnych umów, które powinny być zastąpione przez wyraźnie określoną podwyżkę.

Pozatym centrala żąda ustawowego zabezpieczenia praw sublokatorów, dla rozważenia niebezpieczeństw, wypływających z projektu noweli.

Centrala zamierza zwołać wiec i zaprosić do wygłoszenia zapatrywań przedstawicieli wszystkich stronnictw sejmowych.

Agitacja wywrotowa. Pisma krakowskie donoszą, że od pewnego czasu kręcą się między śląskimi robotnikami agitatorzy z Warszawy i Krakowa, którzy podburzają robotników przeciwko obecnemu rządowi.

Agitatorzy ci zbierają się na zebrania robotnicze i wygłaszają przemówienia, w których twierdzą, że wzrastająca drożyzna to skutek reakcyjnych rządów.

Między agitatorami znajdują się komuniści, których władze tutejsze wzięły pod specjalną obserwację i niektórych już aresztowały.

Wycieczki w Gdańsku. Ruch wycieczkowy z Polski do Gdańska wzmaga się w ostatnich dniach. W Gdańsku zauważyć można wiele wycieczek, zwiedzających miasto.

Wśród zwiedzających przeważa młodzież. Wycieczki przyjeżdżają nietylko z województw zachodnich i b. Kongresówki, lecz także i z najbardziej nawet oddalonych okolic Małopolski. Mimo zmęczenia podróżą, młodzież szkolna wykazuje żywe zainteresowanie i entuzjazm przy zwiedzaniu w Gdańsku pamiątek, świadczących o dawnych tradycjach polskich wolnego miasta.

Tajemnicza butelka z kartką. Onegdaj wieczorem Henryk Wiśniewski z Płocka, jadąc parostatkiem do Warszawy, wyłowił z Wisły butelkę, wewnątrz której była kartka pisana ołówkiem treści następującej. „Jestem uwięziona w pustym domku nad brzegiem Wisły przez nieznanych ludzi. Kierunek w stronę Marysinek — Wilanów. Błagam jaknajprędzej o ratunek. Zofja Zarębinówna“.

W związku z tym wszystkie władze policyjno-śledcze wszczęły natychmiast energiczne śledztwo.

Walka z drożyzną.

Wewnętrzne sprawy delegacji. Restauratorzy w opałach. Ceny mięsa, mleka i chleba.

Sosnowiec, 20 lipca.

Sosnowiecka delegacja do walki z drożyzną onegdajsze swe posiedzenie roznoczęła gorącą dyskusją na temat niezasłużonych zarzutów, które jakoby padły pod adresem delegacji na niedawno odbytej konferencji w starostwie będzińskim. Na konferencji tej, według sprawozdania, zamieszczonego w „Iskrze“ zarzucano delegacjom, że, obniżając nadmiernie ceny na artykuły pierwszej potrzeby, spowodowały brak żywności w Zagłębiu. Członkowie delegacji, którzy brali udział w konferencji, kategorycznie zaprzeczyli temu, aby podobne zarzuty przez konferencję były poważnie brane pod uwagę, wobec czego sprawozdanie w „Iskrze“ nie odpowiadało rzeczywistości (?).

Zarzutem tym poczuł się dotknięty nadkom. Strzelecki, jako przedstawiciel władz, w sprawozdaniu bowiem, o którym mowa, zostało użyte słowo „niepokoje“, wywołane jakoby brakiem żywności w Zagłębiu. Ponieważ p. Strzelecki jest jednym z najczynniejszych członków delegacji, i jednocześnie nadkomisarzem policji, przeto, sądząc ze sprawozdania, jego działalność w delegacji stoi w krańcowej sprzeczności z jego obowiązkami nadkomisarza.

Przytaczając powyższe motywy, nadkom. Strzelecki zakomunikował, że występuje z delegacji delegacja jednak jednogłośnie wyraziła nadkom. Strzeleckiemu zupełne uznanie za dotychczasową pracę w walce z drożyzną i zwróciła się z prośbą do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela „Iskry“ o zamieszczenie odpowiedniego wyjaśnienia, co też jak najchętniej czynimy.

Następnie delegacja przystąpiła do zwykłej swej czynności ustalania cen na artykuły pierwszej potrzeby. Ustalono więc przedewszystkim cenę cielęciny i baraniny na 12,000 mk. za klg., poczym zredagowano cennik dla restauracji.

Od czasu powołania do życia delegacji nigdy nie wyznaczano cen poszczególnych potraw restauracyjnych, ograniczając się jedynie do ustalania cen t. zw. obiadów urzędowych. Onegdaj jednak sędzia śledczy, p. Głowacki, zainteresował się cenami w naszych restauracjach i okazało się, że w cukierni warszawskiej są ceny najwyższe. Rezultatem tego było zaaresztowanie 13 współwłaścicieli cukierni, z których 2 puszczono na wolność po złożeniu za każdego 15 milj. mk. kaucji. Żeby więc uchronić restauratorów od pokusy pobierania cen nadmiernych, delegacja wyznaczyła następujące ceny potraw: gulasz wołowy 10,000 mk., pieczeń husarska 12,000 mk., potrawka cielęca z ryżem 12,000 mk., sznycel 15,000 mk., kotlet wieprzowy 14,000 mk., kurczę po francusku 20,000 mk., zraziki paryskie 16,000 mk., rumsztyk z cebulą 12,000 mk., zraziki myśliwskie 15,000 mk., czops wieprzowy 15,000 mk., omlet 10,000 mk., kompot 5,000 mk., pasztecik 1,200 mk., sałatka z pomidorów 7,000 mk., kawałek szynki, kawałek zimnego mięsa i kawałek kiełbasy po 2000 mk., kawałek ryby 5000 mk., ogórek 1200 mk., bułka 600 mk., kotlet cielęcy 14,000 mk., sznycel po wiedeńsku 15,000 mk., sznycel po węgiersku 14,000 mk., stek wieprzowy i cielęcy po 14,000 mk., zrazy nelsońskie 14,000 mk., mizerja 7,000 marek, szczupak 15,000 mk., golonka z chrzanem 14,000 mk., kiełbasa z kapustą 14 000 mk., serdelek 2,000 mk., schab z kapustą 12,000 marek, herbata 2,000 mk., kawa czarna i biała po 2,500 mk.

Cenę obiadu urzędowego z 5,500 mk. podwyższono na 7500 marek.

Pozatym postanowiono, aby wszystkie cenniki były stemplowane przez magistrat.

Z kolei zajęto się ceną mąki i chleba, którego dwukilogramowy bochenek jak donosiliśmy we wczorajszym numerze „Iskry“, od wczoraj kosztuje 7800 mk.

Dla rzeźników wyznaczono ceny następujące: słonina 28.000 mk. za klg., pospółka 25,000 mk., schab i mięso wieprzowe po 21 tys. za klgr., kiełbasa zwyczajna 24,000 mk., krakowska 26 tys mk., szynka gotowana, baleron, polędwica po 32,000 mk., za klg., kiszka 7,000 mk., salceson 24 tys. mk.

W końcu wyznaczono cenę 3,000 mk. za litr mleka słodkiego, za litr zaś mleka zsiadłego cenę o 100 mk. niższą; masło 32,000 mk. klg.

Głosy czytelników.

Jeszcze w sprawie koncesji.

Dąbrowa, 20 lipca.

Sensacją dnia w Dąbrowie i to nadzwyczaj smutnie świadczącą o naszych urzędnikach i urzędach państwowych jest fakt, szeroko omawiany i komentowany w najróżnorodniejszy sposób, że władze wyższe udzieliły tymi dniami nowej koncesji na fabrykację wódek i likierów żydowi Kiwie Silberreichowi, którego wspólnikiem jest Icek Białystok, syn wspólnika Rechwica, odsiadującego pół roku więzienia za potajemne pędzenie alkoholu w pierwszym roku powstania państwa polskiego.

O powyższą koncesję połamało sobie wiele osób zęby. Dziesiątki osób w Dąbrowie, i to zasłużonych, nosi na pamiątkę odmowne odpowiedzi ministerjum skarbu, wydziału akc. i monop. państwowych, gdzie zaznaczono jest czarne na białym, że „z powodu nadmiaru fabryk tego rodzaju w Zagłębiu, prośbie odmawia się.“

Swego czasu b. komendant powiatu w randze nadkomisarza, tropiąc zbrodniarzy, działających na szkodę państwa, zagwarantował słowem oficerskim, że ten, kto przyczyni się do wykrycia zbrodniarzy, otrzyma taką koncesję w Zagłębiu.

Jeździł biedaczysko później do Warszawy, prosił, skamlał, bronił jak lew swego słowa honoru, — wszystko jednak bez skutku. Szef departamentu, p. Leśniewski, bijąc pięścią w stół, gwarantował i upewniał, że nikt w Zagłębiu koncesji takiej nie dostanie.

W kilka tygodni po tym fakcie koncesję taką otrzymał w Będzinie żyd!

Parawanikiem, który tym panom zawsze jest potrzebny, była ta okoliczność, że ów pan za czasów okupacji miał taką koncesję, którą dostał za gościnne przyjęcia niemców i austrjaków, państwo zaś nasze, chcąc być tolerancyjne względem żydów, koncesję tę musiało z powrotem przyznać po 2 latach. I przyznało! Dobrze!

Nie przebrzmiały jeszcze echa oburzenia wśród naszego społeczeństwa, gdy oto drugą taką samą koncesję w Sosnowcu dostaje drugi żyd! Parawanik: szpiegował bolszewików na rzecz Polski! Dobrze!

Tymi atoli dniami w Dąbrowie dostaje trzeci żyd taką samą koncesję. Z za parawaniku mówią, że osobiście przysłużył się Piłsudskiemu! Czym??? Powiedźcież, panowie skarbowcy, czym! — bo złośliwi to komentują najróżnorodniej. A może mają rację w myśl maksymy... „w Polsce—jak kto chce“.

I stała się rzecz naprawdę komiczna, jeżeli jej nie można nazwać ohydną. W roku pańskim 1919, Rechnic, wspólnik składu win i wódek p. t. „Mosiek Białystok“ w Dąbrowie przy ul. 3 maja, fabrykował potajemnie wódkę w lokalu piekarni Junga na Zielonej, w roku zaś 1923, też pańskim, gdy Rechnic z wyroku sądu Rzeczypospolitej odsiaduje półtora roku więz. w Będzinie, syn wspólnika, Białystok młody, fabrykować będzie wódkę na zasadzie najlegalniejszej koncesji w lokalu wykupionej przez Reichmana piekarni Daneckiego przy ul. 3 maja.

Czym to się dzieje? Dąbrowa żydów liczy zaledwie kilkanaście proc., a będzie miała dwie żydowskie fabryki, polską zaś tylko jednę!

Posłowie nasi z faktu powyższego wyciągnąć winni odpowiednie konsekwencje i poczynić energiczne kroki w celu oczyszczenia zabagnionego gniazda.

Czas ku temu jest najwyższy!

As.

Kronika.

Kalendarzyk.

20 Piątek.

Dziś Czesława W.
Jutro Praksedy.
Wsch. słońca 3.39
Zach. „ 8,24

Nowe urzędy pocztowo-telegraficzne. Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie od pewnego czasu zasięga opinji miejscowych czynników miarodajnych, co do ewentualnego otwarcia na terenie Sosnowca jeszcze dwu urzędów pocztowo-telegraficznych mianowicie w Sielcu i na Pogoni. Co do konieczności utworzenia tych urzędów nie może być dwu zdań Sosnowiec bowiem pod względem udogodnień pocztowych jest specjalnie upośledzony. Chodzi tylko o to, że dyrekcja pozatym ma zamiar utworzenie ekspozytury urzędu pocztowego tylko na Niwce, zapominając, że drugi kraniec Sosnowca, Milowice, nadal byłby pozbawiony poczty. Miejscowe czynniki zamierzają zwrócić uwagę dyrekcji na to niedopatrzenie.

Echa awantury w radzie miejskiej. W lutym r. b. w radzie miejskiej w Sosnowcu nastąpiła gorąca wymiana zdań między inż. A. Michlem, jeszcze wówczas radnym miejskim a przedstawicielami lewicy radzieckiej, która twierdziła, że przedstawiciel ziemian w senacie, pan Stecki, wydał odezwę, nawołującą do zwyżki cen zboża.

W sprawie tej redakcja naszego pisma otrzymała z urzędu prokuratorskiego w Lublinie pismo treści następującej:

„Na skutek artykułu p.t. „Głosy czytelników" umieszczonego w nr. 45 „Iskry" z dnia 25.II. 1923 r. zawiadamiam redakcję, że w związku z powyższym artykułem zostało przeprowadzone dochodzenie, które z powodu braku cech przestępstwa na zasadzie art. 253 U.P.K. zostało umorzone, gdyż dochodzenie to stwierdziło, że prezes związku ziemian w Lubelskim p. Stecki, nie wydawał żadnej odezwy do ziemian, lecz przeciwnie ziemianie otrzymali odezwy, mające na celu zaopatrzenie rynku i zapobieganie oraz przeciwdziałanie wszelkiej spekulacji".

Ładni delegaci. Przed kilkoma laty wydarzył się na kopalni Koszelew nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło kilku robotników.

Ponieważ nieszczęście zaszło w dn. św. Antoniego, robotnicy, uważając to za zły omen, postanowili w dniu tym nigdy nie pracować, natomiast zamawiają rok rocznie nabożeństwo za zabitych w którym biorą gremjalny udział.

Tu zauważyć należy, iż kopalnie Koszelew i Paryż stanowią jedno towarzystwo i zarządy kopalni również dokładają pewne sumy na cel wspomniany.

Tak było i w tym roku, z pewnym jednak nieprzyjemnym dysonansem.

Mianowicie, do biura kopalni Paryż zgłosili się dwaj delegaci, Jan Duda i Daniel Kaim i aczkolwiek nie upoważnieni do tego, zażądali wypłacenia im sumy, przeznaczonej przez kopalnię na obchód tragicznej rocznicy.

Delegaci pieniądze bez żadnych trudności otrzymali i zamiast wpłacić je komitetowi, który zwykle robotnicy wybierają, zatrzymali je dla siebie.

Kiedy po upływie pewnego czasu komitet urządził zebranie sprawozdawcze, wyrażono ogólne zdziwienie, dlaczego w roku bieżącym zarząd kopalni nie wyasygnował żadnej sumy na obchód święta. Wspomniani delegaci, aczkolwiek obecni na zebraniu, prawdy nie ujawnili.

W kilka dni sprawa się wydała i oburzeni robotnicy zażądali usunięcia tego rodzaju osobników. Sprawa oparła się o inspektora pracy, gdzie niesumienni delegaci zrzekli się mandatów, wzamian za niepozbawiania ich pracy.

Skorzystały z tego żywioły wywrotowe i jęły namawiać delegatów, aby mimo zrzeczenia się mandatów, sprawowali swe obowiązki.

Kiedy po upływie tygodnia obydwaj robotnicy do pracy się nie zgłosili, zarząd kopalni ich wydalił.

Komuniści wszczęli awantury, domagając się przyjęcia z powrotem wydalonych, ogół jednak robotników aprobuje postąpienie zarządu kopalni i oświadcza, że gdyby zarząd uległ żądaniom komunistów, oni rozprawią się z niesumiennymi delegatami po swojemu.

Sekcja zwłok. Przed kilku dniami donosiliśmy o nagłym zgonie T. Borkowskiego, zamieszkałego przy ul. Gliniaki w Dąbrowie.

Ponieważ brat zmarłego doniósł policji, iż śmierć nastąpiła w dość zagadkowych okolicznościach i w sprawie tej krążą różne pogłoski, władze zarządziły ekshumację zwłok, która ustaliła, że śmierć nastąpiła skutkiem anewryzmu serca.

Wakacje w chederach. Gazety warszawskie donoszą, że ministerjum W. R. i O. P. wydało rozporządzenie, aby we wszystkich chederach wakacje rozpoczęły się dnia 1 lipca i trwały do 1 sierpnia. Mimo tego rozporządzenia, jak nam donoszą, zarządy chederów ani myślą o dostosowaniu się do tego przepisu. Właściwe władze powinny przypilnować zarządy chederów, by się nareszcie zaczęły stosować do rozporządzeń władz polskich.

Sytuacja strejkowa. W dniu wczorajszym stan bezrobocia częściowego nie uległ zmianie, natomiast do strajku ciągłego przyłączyli się robotnicy huty Staszyc w Modrzejowie.

Również robotnicy fabryki braci Bauerertz w Myszkowie, którzy w dniu 17 b. m. podpisali umowę i pracę podjęli, wczoraj ponownie zastrajkowali.

Naogół wszędzie panuje spokój i należy spodziewać się, że w tych dniach zatarg zostanie zażegnany, o ile tylko żywioły wywrotowe nie zechcą podjudzać wzburzonych i rozgoryczonych mas.

— Wczoraj o godzinie 3-ej po południu wybuchł strajk w fabrykach Hulczyńskiego w Sosnowcu i Zawierciu.

Ogółem w Sosnowcu strajkuje około 8,000 robotników.

O usunięcie parkanów. Możeby magistrat dąbrowski zajął się usunięciem płotów, tamujących przejście i szpecących ulicę 3-go maja. Linja regulacyjna dawno już wytknięta i dziwić się należy, iż dotychczas magistrat nie pomyślał o usunięciu tych przeszkód, które zwłaszcza w górnej części ulicy tamują ruch na chodniku.

Skazanie komunisty. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Tomasza Kubisę, kolejarza ze Strzemieszyc, za należenie do organizacji komunistycznej i rozklejanie odezw, na dwa lata ciężkiego więzienia i pozbawienie praw.

Z teatru.

Dziś „Żydówka" ostatni występ opery katowickiej, która została nader sympatycznie i życzliwie przyjęta przez naszą publiczność. Jak widać z wczesnego pokupu biletów wieczór dzisiejszy wypełni salę po brzegi. Początek, godz. 8 m. 30.

Na dochód kolonji letnich. W sobotę i w niedzielę graną będzie doskonała komedja w 3 aktach „Karuzel". Dochód z przedstawień przeznaczony jest na t-wo kolonji letnich. Koszta utrzymania dzieci na kolonjach letnich wzrosły w ostatnich czasach tak znacznie, że towarzystwo musi się starać o nowe fundusze, w przeciwnym bowiem razie byłoby zmuszone przerwać letnie wywczasy naszych milusińskich, tak potrzebne dla ich zdrowia. Ze względu na piękny cel i na to, że będą to ostatnie występy ulubieńców naszej publiczności, przedstawienia powyższe mają zapewnione powodzenie.

Aresztowanie handlarzy walutą we Lwowie.

Obława na dworcach kolejowych.—Panika na giełdzie i brak dolarów. — Ośm tysięcy dolarów, 100 klg. srebra i złota.

Lwów, 19 lipca.

Wczoraj policja lwowska z wielką sprężystością przeprowadziła na wszystkich trzech dworcach kolejowych we Lwowie bardzo energiczną obławę na waluciarzy, która przyniosła nadzwyczaj wielki łup. Ponieważ zakwestjonowano 8,000 dolarów, przeto wczoraj na giełdzie obrót dolarami był bardzo mały.

Wielki zastęp posterunkowych pod wodzą komisarzy policyjnych obsadził już o godzinie 4-ej rano główny dworzec kolejowy, oraz dworce na Podzamczu i Łyczakowie. Wszystkich pasażerów, przyjeżdżających pociągami aż do godziny 12,30 w południe, poddawano ścisłej rewizji. Połów był bardzo obfity. Zakwestjonowano na wszystkich dworcach łącznie 8,000 dolarów, 5,000 franków, kilkanaście tysięcy koron czeskich i marek niemieckich, a nadto około 100 kilogramów złota i srebra.

Z pomiędzy przytrzymanych do aresztu został oddany Eisig Melzer, kupiec ze Sniatyna, który w chwili przytrzymania chciał wręczyć tragarzowi kolejowemu paczkę, zawierającą 935 dolarów. Nadto aresztowany został Kazimierz Słotwiński, ślusarz ze Skały, który na brzuchu miał umocowany specjalnie zrobiony z płótna pas, zawierający samą monetę srebrną, koronówki i 5-koronówki austrjackie. Pas ten ważył około 22 kilogramów. Przesłuchiwany Słotwiński zeznał, że pas ten z pieniędzmi srebrnymi otrzymał w Skale od handlarza Sisie Weinsilbera, a miał go oddać we Lwowie jakiemuś żydowi, zamieszkałemu przy ul. Bernsteina l. 4. Za tę fatygę Słotwiński miał rzekomo otrzymać 140 tysięcy marek, tytułem wynagrodzenia. Tymczasem pokazało się, że pieniądze te były przeznaczone na wywóz zagranicę i w tym celu sporządzono specjalny pas.

Wśród przytrzymanych był także jeden handlarz bydła, który miał przy sobie większą ilość biżuterji. W ręce policji dostał się również z Brodów Hersch Binenkorb, który legitymował się paszportem, jako amerykański poddany na nazwisko Harry Binenkorb. „Amerykanin" ten zachowywał się w ordynarny sposób wobec organów policyjnych, którym zapowiedział, że „o tym wszystkim napisze w pismach amerykańskich".

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Odpowiedź Anglji na notę niemiecką.

Londyn, 19 lipca.

Według informacji „Daily Mail", propozycja odpowiedzi rządu angielskiego dla Niemiec będzie polegała przedewszystkim na zaprojektowaniu podpisanej przez wszystkich aljantów noty wstępnej, zawierającej żądanie wycofania wszystkich rozporządzeń, odnoszących się do biernego oporu. W razie gdyby Niemcy na to żądanie się zgodziły, wszyscy alianci, nie wyłączając i Anglji, zobowiązaliby się do zmienienia charakteru okupacji Ruhry i do rozpatrzenia gwarancji zabezpieczeń, zaproponowanych w ostatniej nocie kanclerza Cuno.

Albańczycy proponują tron królewiczowi rumuńskiemu.

Bukareszt, 19 lipca.

W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że albański min. spr. zagranicznych Pandjele Vangeli przybędzie w tych dniach, t. j. przed rozpoczęciem konferencji w Sinaja do Bukaresztu, w celu wdrożenia rokowań przyjęcia Albanji w poczet małej ententy, albo conajmniej włączenia jej w sferę interesów małej ententy. Pandjele będzie również rokował w Bukareszcie w sprawie projektu rządu albańskiego w Tiranie, a mianowicie, czyby najmłodszy syn króla rumuńskiego, książę Mikołaj, nie zechciał przyjąć korony albańskiej.

O przeniesienie stolicy Ukrainy do Kijowa

Charków, 19 lipca.

Na siódmej sesji wszechukraińskich sowietów w Charkowie zażądali delegaci ukraińscy ażeby stolicę Ukrainy przenieść z Charkowa do Kijowa. Inni zaś proponowali nawet przeniesienie do Połtawy. Sprzeciwili się temu stanowczo komuniści rosyjscy tym bardziej, że powstańczy ataman Titiuniuk znowu wypłynął na widownię i ze swoimi oddziałami urządza raidy aż pod Kijów. Sprawę przeniesienia stolicy na razie odroczono.

Strajk robotników metalurgicznych w Niemczech

Berlin, 19 lipca.

Związki zawodowe robotników metalurgicznych na niemieckim Górnym Śląsku odrzuciły propozycję kompromisowego załatwienia sprawy płac, przewidującej 9,000 mk. płacy za godzinę,

W dniu wczorajszym wybuchł powszechny strajk robotników przemysłu metalurgicznego na niemieckim Górnym Śląsku.

Związki zawodowe zmuszone były do tej decyzji przez żywiołowy ruch robotniczy. Jeszcze przed oficjalnym proklamowaniem strajku w dniu wczorajszym zastrajkowali robotnicy zakładów Linke i Hoffman.

(Godzina 2-ga w nocy.).

Sytuacja strajkowa.

Warszawa, 19 lipca.

O sytuacji strejkowej w kraju ministerjum spraw wewnętrznych komunikuje, że w sytuacji tej nastąpiło przesilenie. Dziś po południu centrala związków zawodowych w Warszawie, postanowiła poprzeć moralnie strejk jednakże proklamować strejku powszechnego dla poparcia strejkujących nie będzie.

Zaprzeczenie.

Warszawa, 19 lipca.

Ministerjum spraw wewnętrznych, zaprzecza informacjom podanym przez niektóre dzienniki, jakoby minister spraw wewnętrznych p. Kiernik wydał okólnik do wojewodów, w którym zaleca stosowanie surowych represji.

P. Kiernik wydał tylko jeden okólnik o objęciu urzędowania w którym mówi, „że oczekuję od moich podwładnych pomocy, dla utrzymania bezwględnego spokoju i bezpieczeństwa w państwie".

Gdańsk się cofa.

Gdańsk, 19 lipca.

Senat gdański cofnął rozporządzenie, według którego wszyscy obywatele polscy, przebywający na obszarze wolnego miasta musieli się meldować. Rozporządzenie to dotyczy także wszystkich cudzoziemców.

Nowe nieporozumienia w Lozannie

Lozanna, 19 lipca.

Przed samym podpisaniem traktatu pokojowego, doszło do nowych nieporozumień między delegatami tureckimi a przedstawicielami państw ententy. Jednocześnie doszły tutaj pogłoski że Grecja ma zamiar ogłosić niepodległość wyspy Krety.

Odbudowa spalonej poczty.

Lublin, 19 lipca.

Dyrekcja poczty w Lublinie wzięła się energicznie do odbudowy spalonego gmachu pocztowego. Koszta naprawy, według prowizorycznych obliczeń wynoszą 1 miljard marek.

Odezwa rządu niemieckiego.

Berlin, 19 lipca.

Rrząd rzeszy niemieckiej wydał odezwę, w której zaprzecza pogłoskom podobnym przez prasę o możliwości wojny domowej w Niemczech.

Informacje podane przez prasę są bezpodstawne.

Echa ucieczki kpt. Erhardta.

Berlin, 19 lipca.

Stwierdzone zostało, że samochodem, którym zbiegł kpt. Erhardt kierował kupiec Heiman Goetz, członek orgeszu, zamieszany w morderstwo Erzbergera. W związku z ucieczką Erhardta aresztowano jeszcze kilka osób.

Pogoda na dziś.

Zachmurzenie zimenne, przelotne i drobne deszcze. Wiatry zachodnie.

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 lipca.

Dolary — — 127.000
Franki franc. — 7,500
Marki niem. — 0.44
Funty — 587,000
Korony czes. — 3840
Korony aust. — 1.75

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 19 lipca.

Dolary 285,000.
Marka pol. 1.93

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 19 lipca.

Dolary — 290,000
Marki polskiej nie notowano.

OGŁOSZENIE

o podwyższeniu komunalnego podatku od ładunków kolejowych na rzecz miasta Sosnowca.

Stosownie do uchwały Rady miejskiej z dn. 28 marca 1923 r. zatwierdzonej przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerjum Skarbu reskryptem z dnia 4 lipca 1923 r. Nr. SM. 2716|23 — podwyższa się niniejszym stawki podatku od ładunków kolejowych, określone art. 4 statutu z dnia 16 lutego b r. pobierane przez stacje kolejowe na rzecz miasta Sosnowca — do wysokości następującej:

a) od przesyłek zwyczajnych, jak i pośpiesznych mk. 250 — (marek dwieście pięćdziesiąt) za każde 100 kg. wagi brutto;

Opłatę oblicza się przy drobnych przesyłkach od każdych 10 kg., przyczem niepełne dziesiątki liczy się za pełne; przy ładunkach pół i całowagonowych zaczęte 100 kg. liczy się za 100 kg.

b) od przewożonych artykułów budowlanych, jako to: cegły, wapna, cementu, piasku, kamienia, żwiru i żużli, opłata wynosi mk. 75 — (marek siedemdziesiąt pięć) za każde 100 kg. wagi brutto;

c) od przesyłek jednostkowych, zwyczajnych i pospiesznych, za które opłata przewozowa nie oblicza się według wagi:
1) za konie i bydło rosłe mk. 1000 — (marek tysiąc),
2) za wszelkie inne zwierzęta mk. 400 — (marek czterysta od sztuki.

Podwyżka stawek liczy się od dnia ogłoszenia niniejszego.

Prezydent
(—) A Michael.

Sosnowiec, dnia 19 lipca 1923 roku. 3375

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
400 mk. za wyraz

Baczność! nadszedł świeży transport rowerów firmy Grißner, ceny przystępne. J. Schabowski Dąbrowa Sobieskiego 10. 3248-3

300 prętów żyta na pniu sprzedam ul. Chmielna Nr 1 m. 14. 3311-1

Fortepjan firmy „Kerntopf", krótkiej budowy w bardzo dobrym stanie zaraz do sprzedania wiad. u gospodarza ul. Piłsudskiego 14 m. 8. 3317-1

Sypialnię jasną prasę do kopjowania listów sprzedam. Będzin, księg. Zmigroda. 3323-1

Sprzedam kredens i szafę sklepową. Będzin Gzichowska 74. 3321-1

Rower do sprzedania. Wiadomość: „Iskra", Sosnowiec. 3378-2

Pompka do piwa w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania, wiad. Nowopogońska 24. 3364-3

Do sprzedaży w komis przyjmujemy różne rzeczy, sklep Molickiego w Sosnowcu. 3373

Sprzedam plac w Strzemieszycach wiad. u Skowrońskiego Strzemieszyce ul. Szosowa. 3369-5

Posady i prace.
Zaofiarowane 400 mk. za wyraz.

Trasera wykwalifikowanego na roboty maszynowe i remontowe poszukuje jedna z większych fabryk miejscowych. Oferty nadsyłać do „Iskry" pod „Traser". 3367-3

Pierwsza Polska Fabryka Haceli „Podkowa" Sosnowiec, Wiejska 5 poszukuje robotnic. Pierwszeństwo mają byłe. pracownice. 3371-2

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Dr. praw z praktyką handlową władający niemieckim w słowie i piśmie poszukuje odpowiedniej posady w handlu lub przemyśle. Łaskawe zgłoszenia pod „M. L." do biura Hlawskiego, 3-go Maja 23. 8253-4

Inżynier mechanik z bardzo dobrą praktyką warsztatową i administracyjną (w zakładach odlewniczo-kotlarsko-mechanicznych, walcowniczo-druciarnio-liniarskich, fabrykacji cukierniczo - gorzelniczych i rolniczych oraz w śróbiarniach) poszukuje odpowiedniej posady samodzielnej na kopalni lub w zakładach przemysłowo metalowych. Warunek: odpowiednie wolne mieszkanie z dniem objęcia posady. Łaskawe oferty do adm. „Iskry" pod „Inżynier". 3359-2

Samodzielny Buchalter korespondent polsko-niemiecki poszukuje posady. Oferty do „Iskry" dla Buchaltera. 3384-2

Lokale.
400 mk. za wyraz.

Paryżanka, nauczycielka gimnazjum poszukuje w zamian za lekcje, pokoju przy dystyngowanej rodzinie. Wykwintny francuski, muzyka wyższa Adr „Strzemieszyce" fabr. superfosfatów dla H. L 3305-1

Poszukuję mieszkania (pokoju z kuchnią) za czynsz podejmuję się prowadzić w godz. wiecz. buchalterję i korenspondencję polsko-niemiecką. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry" pod „mieszkanie"

Różne.
400 mk. za wyraz.

Ważne dla stolarzy. Zakłady stolarsko-mechaniczne „Jesion" Pogoń Marjacka 1 przyjmują drzewo do wszelkiej obróbki. Ceny przystępne. 3291-1

Oddam na własność chłopczyka 8 miesięcznego, ul. Dęblińska 11 W. Goly. 3328-3

Nauczyciela(lki) angielskiego poszukuje. Ofertę pod „Inżynier" skierować do adm. „Iskry". 3370-2

Rutynowana nauczycielka przyjmie młodsze dzieci do nauki Sosnowiec, Pogoń ul. Szopena 6. 3374-2

Zgubione dokumenty.
200 mk. za wyraz.

Rakocza Weronika zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Gruszow. 3380-3

Efraim Kerszenblat ur. 1901 r. zgubił kartę powołania wydaną przez P.K.U. Będzin. 3365-3

Misztal Stanisław zgubił kartę demobilizacji wyd. przez 27 p. p. w Częstochowie. 3372-3

Jan Kowalski zgubił papiery wojskowe wydane przez P.K.U. w Będzinie i dowód osobisty wydany przez magistrat w Dąbrowie. Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry" w Sosnowcu. 3381-3

Niechciał Józef zgubił kartę zwolnienia wyd. przez 9 p. strzelców konnych. 3292-1

Karch Czesław zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Grodziec kartę zwolnienia przez P. K. U. Będzin, książkę Kasy Chorych przez p. Salskiego 3297-1

Dąbek Józef zgubił książkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „Kołłątaj" 3298 1

Kwaśniakowi Józefowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Piotrków i paszport wydany przez gm. Gorzkowice 3299-1

Piasłowski Leopold zgubił dowód osobisty wyd. przez magistrat m. Dąbrowy. 3300-1

Wójcikowi Franciszkowi skradziono dowód osobisty wydany przez gm. Koziów i książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów. 3310-1

Przerowski Sulim (r. 1901) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 82 p. p. D.O.K. w Brześciu. 3303-1

Książyńskiemu Stanisławowi skradziono w dn. 11 b. m. z mieszkania ubranie, w ktorym znajdowały się dowód osobisty wydany przez starostwo w Skierniewicach papiery rzemieślnicze, rzeźnicze wydane przez Urząd Starszych w Łowiczu i kartę bezterminowego urlopu wydaną przez P.K.U. Skierniewice, papiery te unieważnia się. 3313-1

Czarnecki Edward (r. 1901) zgubił książeczkę odroczenia, wydaną przez P. K. U. w Będzinie. 3322-2

Dymanus Jan zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Kraków, książeczka związkowa i metrykę ślubną zaświadczenie z kom. Janów G. Śląsk. 3330-2

Wańtak Jan zgubił książkę Kasy Chorych wyd. na kop. T. F. W. znalazca raczy oddać na Koszelowie dom nr. 11 m. 5. 3338 2

Zacharjasz Goldfeld zgubił dowód osobisty wyd. przez magistrat m. Sosnowca i różne dokumenty. 3348-2

Tadeuszowi Kozłowi została skradziona karta demobilizacyjna wyd. przez kadre 11 p. p., którą unieważn. 3347-2

Kudelski Barnaba zgubił kartę demobilizacyjną wyd. przez P. K. U. Miechów, świadectwo kelnerskie zaświadczenie lekarskie kolei państwowej książkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „Reden". 3339-2

Chamczykowi Stanisławowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Piotrków. 3360 2

Pichecie Władysławowi skradziono tymczasowy dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Kielcach, książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. w Kielcach i świadectwo górnicze, wydane przez kopalnię gryszową. 3363-2

Wójcik Ludwik (r. 1894) zgubił portfel, zawierający książeczkę wojskową, wydaną przez Komisję przeglądową w Czeladzi i tymczasowy dowód osobisty z fotografją, wydany magistrat m. Będzina. 3362-2

Tadeusz Zalega zgubił notes wraz z dokumentami wojskowymi i legitymacjami szkolnemi. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do adm. „Iskry" za wynagrodzeniem 50.000 mk. 3383-2

Bijałd Jan zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m Sosnowca i metrykę urodzenia na imię Narcyz Bijałd. 3379-3

Józef Wojciechowski zgubił portfel zawierający tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 68 p.p. świadectwo urodzenia i 18000 mkp. Łaskawy znalazca pieniądze zatrzyma a dokumenty zwróci ul. Milowska 1, kop. Czeladź. 3335 2

Chłoń Jan zgubił kontramarkę wydaną przez kop. Hr. Renard. 3386

Broda Jan zgubił książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Sosnowiec dowód osobisty wyd. przez gm. Jangród i kwit na 3 korce węgla wyd. przez kop. „Piaski". 3376-3

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska 1.